

# Przepisy o składach jednoosobowych w apelacji - do zmiany

[https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/sklady-jednoosobowe-co-do-poprawy-pytania-do-sn,525216.html?fbclid=IwAR2fauuuXG95pIko\\_YjPyF8cR8\\_Yn8cNaht6Cf-t4KuczxRWj9LCKpWIU10](https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/sklady-jednoosobowe-co-do-poprawy-pytania-do-sn,525216.html?fbclid=IwAR2fauuuXG95pIko_YjPyF8cR8_Yn8cNaht6Cf-t4KuczxRWj9LCKpWIU10)

Patrycja Rojek-Socha

Data dodania: 01.02.2024



**Ponad cztery miesiące obowiązuje przepis, zgodnie z którym orzekanie przez jednego sędziego w apelacjach stało się normą. Wyjątkiem są np. sprawy, które w I instancji rozpatrywał skład trzech sędziów lub te, w których wartość przedmiotu zaskarżenia przekracza milion złotych. Pełnomocnicy podkreślają, że powoduje to w praktyce spore trudności - np. gdy zmienia się wartość przedmiotu sporu, a i sędziowie wskazują na konieczność zmian.**

Przypomnijmy, że od 28 września 2023 r. zaczął obowiązywać art. 367[1], zgodnie z którym sąd rozpoznaje sprawę w składzie jednego sędziego z wyjątkiem spraw: o prawa majątkowe, w których wartość przedmiotu

zaskarżenia, choćby w jednej z wniesionych apelacji, przekracza milion złotych, rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sąd okręgowy jako właściwy rzeczowo, z uwzględnieniem pkt 1, oraz rozpoznawanych w pierwszej instancji w składzie trzech sędziów na podstawie art. 47 par. 4 - które podlegają rozpoznaniu w składzie trzech sędziów.

To odpowiedź m.in. na uchwałę Izby Pracy Sądu Najwyższego, która została podjęta wiosną 2023 r., a w której wskazano, że rozpoznanie sprawy cywilnej przez sąd drugiej instancji w składzie jednego sędziego, ukształtowane na podstawie ustawy o zwalczaniu COVID-19, ogranicza prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy.

Chodziło oczywiście o słynny art. 15zsz(1) ust. 1 pkt 4 tzw. ustawy w sprawie COVID-19, który wprowadził składy jednoosobowe w I i w II instancji. Miał to być sposób na pandemiczne zatory.

### **Problemy w różnych obszarach**

Prof. Marcin Dziurda z Katedry Postępowania Cywilnego Uniwersytetu Warszawskiego wskazuje, że zmiana przepisów o składach sądu w postępowaniu apelacyjnym i zażaleniowym spowodowała ogromne trudności w praktyce.

- Dotyczą one m.in. tzw. spraw uchwałowych – o uchylenie lub stwierdzenie nieważności uchwały organu stanowiącego spółkę kapitałową, spółdzielnię albo wspólnotę mieszkaniową. Orzekanie w drugiej instancji w składzie trzech sędziów wydawało się być jedną z najtrwalszych zasad postępowania cywilnego. O ile w pierwszej instancji regułą jest skład jednoosobowy, to kolegalność w postępowaniu drugoinstancyjnym (zwłaszcza apelacyjnym) wydawała się oczywistością. Jak podkreślano w orzecznictwie, kolegalność składu orzekającego, będąca ugruntowaną zasadą w postępowaniach odwoławczych, zapewnia wyższy standard kontroli odwoławczej, pozwala bowiem na kształtowanie się decyzji w drodze dyskursu i ścierania stanowisk, umacnia bezstronność, niezależność i niezawisłości orzekania oraz zwiększa legitymację rozstrzygnięcia sądu w odbiorze społecznym, a tym samym jest pożądana z punktu widzenia właściwej ochrony praw stron i uczestników postępowania - wskazuje.

Jak dodaje, przepisy nie rozstrzygają wprost, co w sytuacji, w której już w toku postępowania wartość przedmiotu zaskarżenia wzrośnie powyżej miliona zł (na skutek rozszerzenia powództwa w granicach art. 383 k.p.c.), bądź też, przeciwnie, obniży się poniżej tej kwoty (w szczególności w wyniku częściowego cofnięcia apelacji).

- Nie wydaje się, by powinno to prowadzić do zmiany składu sądu drugiej instancji z jednoosobowego na kolegialny (ani vice versa). Po drugie, w sprawach o prawa niemajątkowe, które należą do właściwości rzeczowej sądu okręgowego, sąd apelacyjny zawsze rozpoznaje apelację w składzie trzech sędziów (w takich sprawach podawanie wartości przedmiotu zaskarżenia jest bezprzedmiotowe).

### **Wątpliwości w postępowaniu nieprocesowym**

Profesor zaznacza również, że powoduje to poważne trudności interpretacyjne – przede wszystkim w postępowaniu nieprocesowym, w którym art. 367[1] k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie na mocy art. 13 par. 2 k.p.c.

- W wielu sprawach rozpoznawanych w postępowaniu nieprocesowym nie było dotychczas potrzeby podawania wartości przedmiotu zaskarżenia, ponieważ opłaty – także od apelacji – mają charakter stały i nie zależą od tej wartości. Co więcej, w niektórych sprawach trudno racjonalnie określić wartość przedmiotu zaskarżenia – np. w postępowaniu w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku, kiedy jeszcze nie wiadomo, co w skład spadku wchodzi ani jaką ma wartość - zaznacza.

### **Zasadą powinien być skład trzyosobowy, przepis do poprawki**

Sędzia Aneta Łazarska, prof. Uczelni Łazarskiego, sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie uważa, że w sądzie apelacyjnym, co do zasady, powinien być skład trzyosobowy, a to dlatego, że kaliber spraw, gatunek tego rodzaju spraw przemawia za składami kolegiальnymi. - Przy czym nie można zapominać, że my mamy dwa poziomy sądy odwoławczych, jeden to sądy apelacyjne, drugi okręgowe, które rozpoznają apelacje od orzeczeń sądów rejonowych. W tym ostatnim przypadku dopuszczałabym możliwość odstępstwa i składy jednoosobowe. Przy czym, uważam, że to ustawa powinna regulować

kiedy powinien być skład trzyosobowy i nie powinny być to tak rygorystyczne przesłanki jak obecnie obowiązujące - zaznacza.

Doprecyzowuje, że to ustawa powinna regulować kiedy ma być skład trzyosobowy. - W mojej ocenie na pewno kiedy występuje istotne zagadnienie prawne lub sprawa jest zawiła - dodaje.

Sędzia widzi więc potrzebę nowelizacji w tym zakresie. - Powinna nastąpić zmiana konstrukcji przepisu, z uwzględnieniem zróżnicowania sądów. Inne sprawy są rozpoznawane w sądzie apelacyjnym, inne w okręgowym. W drobnych sprawach, w których nie ma problemów prawnych, które nie są zawiłe, powinien być skład jednoosobowy. W sprawach zawiłych, złożonych i rozpatrywanych przez Sąd Apelacyjny - skład trzyosobowy - dodaje.

### **Punkt widzenia zależy od...**

Na jeszcze inną kwestię zwraca uwagę sędzia Grzegorz Karaś z Sądu Okręgowego we Wrocławiu. - To, co zafundowało nam w ostatnich latach Ministerstwo Sprawiedliwości w postaci tzw. reformy i ciągle nieprzemyślane zmiany procedury cywilnej, doprowadziło do praktycznej zapaści wymiaru sprawiedliwości. Spraw jest coraz więcej, referaty sędziów rosną do monstrualnych rozmiarów, a wolne wakaty w sądach odwoławczych są nieobsadzone miesiącami, a nawet latami. W moim Sądzie Okręgowym w wydziale cywilnym odwoławczym referaty w sprawach apelacyjnych wynoszą średnio ok. 300-400 spraw. Sytuacja ta powoduje, że na wyrok apelacyjny strony czekają rok albo i dłużej, jest to sytuacja dramatyczna i niedopuszczalna - mówi.

Dodaje, że jednym ze sposobów nie pogłębiania zapaści stały się składy jednoosobowe w sądach odwoławczych. - Moim zdaniem rozpoznawanie spraw apelacyjnych w składach jednoosobowych sprawdziło się w praktyce. Nie zgadzam się z tezą, że składy jednoosobowe są niekonstytucyjne. Konstytucja nic nie mówi o składach sądu, jeśli tak do tego podejmiemy to całe postępowanie uproszczone również powinno być w składach trzyosobowych. Byłoby to rozwiązanie wręcz absurdalne, bo czy naprawdę rozpoznanie apelacji w sprawie o 100 zł wymaga rozpoznania w składzie trzyosobowym i jest naprawdę bardziej

skomplikowane niż rozpoznanie w pierwszej instancji przez sąd w składzie jednoosobowym sprawy o kilkaset tysięcy złotych? - pyta retorycznie.

W ocenie sędziego Karasia istotne jest więc myślenie zdroworozsądkowe.

- Podam przykład - kiedy obowiązywały składy trzyosobowe, musiałem prowadzić na rozprawie w takim składzie sprawę, która nie była w postępowaniu uproszczonym, a dotyczyła apelacji o 50 groszy. To było pozbawione jakiegokolwiek sensu, a do tego koszty takiego postępowania były nieporównywalnie większe od wartości sporu. Teraz taką apelację rozpoznaję jednoosobowo na posiedzeniu niejawnym co powoduje, że mogę rozpoznać więcej apelacji. Podam kolejny przykład, w czasie gdy składy były trzyosobowe w latach 2019-2020 wydawałem około 150 wyroków apelacyjnych rocznie, po zmianie składów na jednoosobowe w latach 2021-2022 wydawałem ponad 200 wyroków rocznie. Wniosek co do skuteczności obecnego rozwiązania nasuwa się sam - podsumowuje.

Autor:

Patrycja Rojek-Socha